

## Czy chcę osuszyć Gopło?

Henryk Jacek Jezierski<sup>1</sup>



W dniu 6 lutego 2008 r., reprezentując ministra środowiska i działając jako organ koncesyjny, podpisałem koncesję na wydobywanie węgla brunatnego i kopalni towarzyszących ze złoża Tomisławice. Udzielenie tej koncesji wywołało żywy oddźwięk ekologów i mieszkańców Kruszwicy. Postawiono medialną tezę, że na skutek uruchomienia kopalni wyschnie Gopło. Dlatego też postanowiłem naświetlić tę sprawę i zastanowić się, jaka

jest rola naukowców w kształtowaniu opinii publicznej. Najpierw fakty:

□ Do wniosku o udzielenie koncesji została dołączona tzw. decyzja środowiskowa, zawierająca uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia.

□ W ramach przygotowań do wydania decyzji zostały szczegółowo przeanalizowane zagadnienia wpływu projektowanej odkrywki na środowisko (w tym na wody podziemne i powierzchniowe, jezioro Gopło, obszary *Natura 2000* etc.), ponadto wykonano *Raport o oddziaływaniu odkrywki Tomisławice na środowisko*.

□ Zgodnie z przepisami obowiązującego prawa ochrony środowiska wójt gminy Wierzbinek, na terenie której ma powstać odkrywka, prowadząc postępowanie w sprawie oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, uzgodnił warunki jego realizacji z wojewodą wielkopolskim, wojewodą kujawsko-pomorskim, ministrem środowiska, państwowym wojewódzkim inspektorem sanitarnym w Poznaniu oraz państwowym wojewódzkim inspektorem sanitarnym w Bydgoszczy.

□ W postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko tej inwestycji, które było prowadzone przez rok, w terminach określonych przepisami nikt nie skorzystał z prawa składania uwag i wniosków.

□ W dniu 7 sierpnia 2007 r. wójt gminy Wierzbinek wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na wydobywaniu węgla brunatnego ze złoża Tomisławice. W decyzji tej szczegółowo określono warunki realizacji inwestycji, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności ochrony wartości przyrodniczych, zasobów naturalnych i zabytków oraz ograniczenia uciążliwości dla terenów sąsiednich, a także zobowiązano kopalnię m.in. do wykonania monitoringu: wód podziemnych i powierzchniowych, przyrodniczego, gleby, osiadania gruntów, hałasu, powietrza i promieniowania elektromagnetycznego. Warunkiem ww. decyzji jest

również wykonanie przez przedsiębiorcę kompensacji przyrodniczej.

□ Projektowane granice zasięgu leja depresji były analizowane również na etapie rozpatrywania przez Ministerstwo Środowiska *Dokumentacji hydrogeologicznej określającej warunki hydrogeologiczne w związku z projektowaniem odwodnienia do wydobycia węgla brunatnego ze złoża Tomisławice*.

□ Przedmiotowa dokumentacja była opiniowana przez zespół specjalistów hydrogeologów na posiedzeniu Komisji Dokumentacji Hydrogeologicznych — organu doradczego MŚ. Według przeprowadzonych obliczeń odwodnienie odkrywki nie spowoduje drenażu Gopła. Odległość planowanej odkrywki od jeziora Gopło to 7–12 km, a zasięg leja depresji 3–6 km (w tym w poziomie przypowierzchniowym 1–2 km). Z wyliczeń hydrogeologów wynika, iż lej depresji nie sięgnie jeziora Gopło.

Tyle faktów i opinii profesjonalistów.

Po udzieleniu koncesji rozpoczęła się nagonka medialna na kopalnię i ministra środowiska, inspirowana przez... **ornitologa**. Kwestionuje on wyniki badań hydrogeologów, pisząc skargi do premiera i ogłaszając w lokalnej prasie, że Gopło wyschnie, bo pięknie płyta wapienna leżąca na jego dnie. W efekcie nagłośnienia tych rewelacji przestraszeni mieszkańcy Kruszwicy wychodzą na ulice w proteście przeciwko budowie kopalni.

I teraz kilka ogólnych pytań, które nasuwają się po analizie tego przypadku:

□ Dlaczego tak łatwo przebić się z nieudokumentowanymi, populistycznymi hasłami?

□ Dlaczego społeczeństwo jest w stanie uwierzyć ornitologowi głoszącemu zagładę Gopła, a nie wierzy opiniom hydrogeologów?

□ Czy w imię rzekomo zagrożonego środowiska można wywoływać poważne konflikty społeczne?

Godzenie interesów gospodarki narodowej — potrzebującej źródeł zaopatrzenia w energię i oczekującej na eksploatację nowych złóż kopalni energetycznych — z interesem ochrony środowiska jest zadaniem bardzo trudnym. Powinno być prowadzone w toku merytorycznej dyskusji i sporów o argumenty. Nikt nie mówi, że eksploatacja węgla brunatnego jest przyjazna środowisku. Ale nie możemy jej zakazywać wszędzie, nawet tam, gdzie jest ona akceptowana i nie oddziałuje negatywnie na obszary chronione. Taki przypadek mamy w Tomisławicach.

I na zakończenie najważniejsze pytanie: Czy w imię ochrony środowiska, bo myślę, że taki cel przyświeca ornitologowi straszącemu, że Gopło wyschnie, można zapomnieć o zawodowej uczciwości i głosić błędne hipotezy z obcej sobie dziedziny nauki?

Kończę to *Mente et malleo* apelem — uwierzmy profesjonalistom, rozwiążmy konflikty, ale **raczej myślą niż młotem populizmu**.

<sup>1</sup>Ministerstwo Środowiska, ul. Wawelska 52/54, 00-922 Warszawa